

Rok powstania: 2014

JUSTYNA STAROSTKA

Polski Związek Głuchych – niech nas usłyszą!

Część A

Piotr Kowalski siedział w swoim biurze w Łodzi, przy ul. Nawrot i planował kolejne działania w ramach projektu *Cztery kroki*. Bardzo lubił swoją pracę w Polskim Związku Głuchych (PZG). Praca dla innych zawsze sprawiała mu satysfakcję. Przez wiele lat był członkiem ZHP, od zawsze chętnie włączał się w działania społeczne. „Kowlak” – to jego przezwisko dla przyjaciół i znajomych – od zawsze miał charakter lidera. Obecnie stało przed nim kolejne wyzwanie: sprawienie, by ludzie słyszący zainteresowali się problematyką ludzi głuchych. „Jak to zrobić?” zastanawiał się Piotr.

Sytuacja osób głuchych w Polsce¹

Liczba osób dotknięta uszkodzeniem narządu słuchu jest trudna do określenia. Na świecie, według danych szacunkowych, problemy ze słuchem ma około 10–15% całej populacji, czyli około 500 mln ludzi. W Europie problem ten dotyczy ponad 80 mln osób. W Polsce natomiast liczba ta wynosi około 900 tys. ludzi.

Jak możemy przeczytać w Raporcie zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich *Sytuacja osób głuchych w Polsce*, większość osób głuchych nie patrzy na siebie jako na niepełnosprawnych:

Niesprawiedliwe dostrzeżenie w głuchym tylko deficytów, wywodzące się od Arystotelesa, zaowocowało deprecjacją tej społeczności i dwa tysiące lat trwającą dyskryminacją. Głuchy w rozumieniu autorów Raportu to ten, kto w naturalnym procesie nabywania języka (language acquisition) nie przyswoił języka polskiego, bo kanał wokalno-audytywny jest mu niedostępny. Głuchy pojmowany jest przez nich lingwistycznie, nie medycznie.

Osoby z problemami słuchu mają jednak ogromne problemy z porozumiewaniem się, ze względu na barierę językową, ponieważ język polskich, także w formie pisanej, jest dla nich niezrozumiały:

Polszczyzna, zarówno brzmiąca, jak pisana, jest dla głuchego językiem obcym, którego przyswojenie i rozwijanie wymaga wielkiego trudu i może się nie udać.

¹ Niniejszy podrozdział został napisany na podstawie Raportu zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich – Świdziński, M. (red.) (2014). *Sytuacja osób głuchych w Polsce*. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

Autorzy raportu porównują osoby głuche do cudzoziemców, którzy, podobnie jak oni, nie znają języka polskiego i mają duże trudności z porozumiewaniem się:

Głusi to Milczący Cudzoziemcy. Głusi Polacy to mniejszość językowa, tak jak mieszkający w Polsce Litwini, Białorusini czy Romowie; mniejszość zresztą ilościowo znacząca, porównywalna choćby z białoruską (50–100 tysięcy). Diaspora głuchych jest zresztą wyjątkowa, bo żyje w rozproszeniu – innej takiej nie znamy. Od większości, czyli od słyszących Polaków, dzieli głuchych bariera językowa, bardzo trudna do przekroczenia – zarówno od wewnątrz, jak z zewnątrz.

Jak możemy przeczytać w raporcie

Językiem rodzimym głuchego Polaka, czyli pierwszym, jest Polski Język Migowy (PJM). Wbrew pokutującemu stereotypowi języka migowego, jako prymitywnej pantomimy, jest to taki sam język naturalny jak polski, angielski czy chiński, tyle że bez utrwalonej odmiany pisanej, której nie potrzebuje. PJM jest komunikacyjnie uniwersalny, można nim mówić, czyli migać o wszystkim.

Jak możemy przeczytać w raporcie, są trzy grupy osób niesłyszących. Autorzy wyróżniają przede wszystkim Głuchych (pisanych wielką literą) – pewną mniejszość językowo-kulturową, której trzonem są głusi dynastyczni, czyli dzieci rodziców głuchych. To nie jest duży podzbiór – tylko 10% głuchych dzieci pochodzi z takich rodzin; resztę w zbiorze potomstwa rodziców głuchych stanowią dzieci słyszące – CODA.

Jak czytamy w raporcie, w społeczności głuchych przygniatającą przewagę mają ci, których rodzice to słyszący:

Oznacza to, że większość głuchych nie wynosi języka z domu, bowiem polski, język rodziców, nie ma szans dotarcia do głuchego dziecka, a słyszący rodzice nie znają Polskiego Języka Migowego. Duża część tej grupy dzieci trafia do szkoły podstawowej, nie przynosząc żadnego języka. Dopiero tutaj zaczyna się nabywanie Polskiego Języka Migowego od kolegów, jako języka obcego, drugiego – a pierwszego nie było! Polszczyzna nigdy nie jest pierwszym językiem głuchego.

Trzecią grupę osób stanowią, przewrotnie, Osoby CODA – czyli osoby dwujęzyczne:

Osoby CODA stanowią trzeci typ głuchego: są oni naturalnie dwujęzyczni, wynoszą z niemowlęctwa PJM, polski foniczny natomiast przyswajają równolegle tyle, że nie od rodziców.

Środowisko osób głuchych i słabosłyszących jeszcze do niedawna było pozostawione poza nawiasem życia i dyskursu społecznego, a prawa przynależne jego członkom nie były w należyty sposób respektowane. Już wiele lat temu powstały jednak organizacje, które zajmowały się pomocą osobom niesłyszącym. Jedną z najstarszych jest Polski Związek Głuchych – miejsce pracy Piotra.

Wprowadzenie

Polski Związek Głuchych jest najstarszą organizacją prowadzącą rehabilitację, opiekę, pomoc społeczną i animację życia kulturalnego dla osób niesłyszących². Tak o organizacji opowiadał Piotr:

Polski Związek Głuchych to najstarsza w Polsce organizacja działająca na rzecz osób głuchych, formalnie działająca od 1946 roku. To jest organizacja, która zachowuje osobowość prawną. Są oddziały i jednostki terenowe, a wszyscy działają w oparciu o statut. Te oddziały są bardzo różne. Są takie, które są bardzo prężne takie jak ten w którym pracuję – łódzki. Ale są też takie, które tam ledwo dają sobie radę. Jakimś tam punktem odniesienia może być liczba zatrudnionych osób. U nas na etacie mamy trzydzieści kilka osób. A są takie oddziały, gdzie są dwie osoby zatrudnione. To też pokazuje skalę rozbieżności między tymi oddziałami.

² <http://www.pzg.lodz.pl/index.php/oddzial-lodzki/historia-oddzialu> (28.05.2014).

Piotr w PZG znalazł się przez przypadek. Tak opowiada o swoich początkach:

Ja się wzięłem w PZG stąd, że jak skończyłem pracować w Warszawie, to szukałem pracy w Łodzi. No i z ogłoszenia ją po prostu dostałem. Bez żadnych wcześniejszych doświadczeń w pracy z głuchymi, czy w ogóle niepełnosprawnymi. To jest dosyć nietypowa droga w tym sensie, że sporo ludzi w PZG to są dzieci rodziców głuchych, którzy zaczynają robić coś dla środowiska głuchych.

Piotr zaczynał pracę na zastępstwo, a już po kilku latach współkierował dużym projektem współfinansowanym z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, a także rozwijał własne inicjatywy i projekty:

Początkowo, to tak było, że tam dostałem taki mały kejs z doradztwem prawnym. I drugi związany z jakimiś kursami, już nie pamiętam, ale jakieś takie małe rzeczy. Ale po jakimś czasie PZG dostał propozycję bycia partnerem w takim dużym projekcie systemowym. On się wtedy nazywał Wsparcie Osób Niestyszających Na Rynku Pracy, był finansowany ze środków europejskich (z POKL-u), on miał właściwie tylko nazwę, myśmy go stworzyli od zera. Ten projekt to „Cztery kroki”. (...) To początkowo wynikało, że to ma być taki projekt, faktycznie cztery kroki, czyli (1) przyjscie do projektu, (2) zrobienie indywidualnego planu działania, (3) odbycie szkolenia i stażu no i (4) wejście na rynek pracy. Ale myśmy z tego zrobili rzecz dużo bardziej kompleksową. Bo poza tą ścieżką i ludźmi, którzy brali udział w ten sposób w projekcie, zrobiliśmy szkolenie dla wszystkich nauczycieli dla szkół dla głuchych, których uczyliśmy języka migowego. Z tym jest spory problem, bo oni mają spory problem z podejściem do swoich głuchych uczniów. Ale zrobiliśmy też warsztaty dla głuchych nauczycieli. Zrobiliśmy też takie warsztaty i dla dzieci, i dla dorosłych (...). Wydaliśmy podręczniki w języku migowym jedne z pierwszych, jeśli nie pierwsze. (...) Zrobiliśmy w tym projekcie targi edukacyjne – takie spotkania dzieciaków i szkół, wszystkich szkół dla głuchych w Polsce. To stało się takim pierwszym spotkaniem tak dużej grupy młodych głuchych ludzi w jednym miejscu. Bo takich spotkań wcześniej na pewno nie było.

Dzięki zaangażowaniu Piotra, a także wszystkich współpracujących osób, projekt okazał się bardzo dużym sukcesem, w środowisku osób głuchych przynosił ogromne sukcesy. Jediną rzeczą, jaka nie dawała Piotrowi spokoju był fakt, że projekt swym zasięgiem nie wychodził poza grono osób głuchych. Żadne z działań nie było skierowane do osób słyszających, tak, żeby zwrócić ich uwagę na problematykę osób niesłyszających.

Część B

- Miasto głuchych

Piotr zdecydował się na współpracę z Citygames.pl. Jest to firma, która organizuje gry miejskie dla firm, biur podróży, organizacji pozarządowych, szkół, a także dla osób prywatnych w ramach imprez jubileuszowych i wieczorów kawalerskich/panieńskich. Jak czytamy na stronie³:

Chcemy, aby miasto nie było miejscem, skąd trzeba uciekać, kiedy tylko jest okazja, ale żeby stało się obszarem pełnym tajemnic, ciekawych zakamarków i niesamowitych historii. Organizujemy gry miejskie, w których miasto nie tylko jest obszarem, ale także przedmiotem gry. Mamy ambicję nie tylko wpływać na postrzeganie miasta, ale także otwierać ludzi na interakcje z mieszkańcami. Przekonać, że potrafimy przełamać przekleństwo wieży Babel. Rozmawiać. Pomagać. Żyć razem.

Wspólnie z Citygames poszukiwano pomysłu na kampanię społeczną. Od początku zdecydowano się, aby zrobić coś niestandardowego. Podczas burzy mózgów padło hasło: „Odwróćmy sytuację – niechaj słyszący będą w mniejszości!”. To hasło stało się początkiem akcji.

Miasto Głuchych

W ramach projektu zdecydowano się na stworzenie „Miasta Głuchych”, czyli specyficznej gry miejskiej. Celem było umożliwienie ludziom słyszącym poznanie świata ludzi niesłyszących oraz problemów, jakie napotykają każdego dnia. Udział w tym projekcie pozwolił ludziom biorącym w niej udział odpowiedzieć sobie na pytanie: „Jak wyglądałoby moje życie, gdybym to ja był niesłyszący?”.

Jak można przeczytać na stronie projektu:

To wyjątkowa gra. Rozgrywa się w mieście, ale pod dachem. W Mieście Głuchych językiem urzędowym jest Polski Język Migowy. Każda osoba tutaj się nim posługuje. Ty, ze swoimi głoskami, okrzykami, warknięciami, jesteś obcym. Musisz sobie radzić. Mieszkańcy Miasta Głuchych nie zostawią Ci samemu sobie. Są to ludzie przyjaźni, pomocni, towarzyscy. Możesz być tego pewien. Problem tylko w tym, że mówią innym językiem. Przy dużej dozie dobrej woli i niewielkim wysiłku uda się Wam osiągnąć porozumienie⁴.

Obszarem gry był wydzielony fragment Rynku w Centrum Handlowym Manufaktura. Teren został zaaranżowany jak mini miasteczko, ze wszystkimi podstawowymi instytucjami, urzędami, miejscami kultury. Uczestnikami gry byli przypadkowi ludzie – mieszkańcy Łodzi odwiedzający w weekend centrum handlowe, którzy przez specjalnych animatorów zapraszani byli do wzięcia udziału w grze⁵.

Wszystkie zadania były wykonywane na wydzielonym obszarze. Po wejściu na teren gry uczestnicy otrzymywali specjalną Kartę Podróży, na której animatorzy pieczęciami oznaczali postępy. W Karcie Podróży, poza danymi uczestnika, znajdowały się opisane zadania, które trzeba było wykonać podczas pobytu w Mieście Głuchych, oraz plan wraz z legendą.

Zadania, które stały przed uczestnikami przypominały codzienne czynności: wizyta w urzędzie, kinie, sklepie spożywczym, u lekarza. Uczestnicy, wykonując te prozaiczne czynności, znaleźli się jednak w sytuacji analogicznej do tej, w jakiej na co dzień znajdują się osoby głuchonieme. Wszystkie miejsca w grze były obsługiwane przez osoby głuche. Aby zrealizować zadania, uczestnicy gry musieli przezwyciężać bariery komunikacyjne, dokładnie takie, jakie są codziennym udziałem

³ <http://grymiejskie.pl/> (7.06.2014).

⁴ <http://www.miastogluchych.pl/files/miasto-gluchych/mg-2012-informacja-prasowa.pdf> (7.06.2014).

⁵ <http://citygames.pl/duza-gra-miejska-miasto-gluchych-lodz.html> (7.06.2014).

osób głuchych w świecie osób słyszących. Dwa przykładowe zadania, jakie musieli zrealizować uczestnicy, to:

1. Rozmowa w kawiarni. Uczestnicy otrzymali specjalne słuchawki redukujące 95% dźwięków dochodzących z zewnątrz. Ich zadaniem było porozumienie się z drugą osobą, mającą takie same słuchawki.
2. Wycieczka do kina na polski film. W kinie wyświetlane były bez dźwięku znane fragmenty polskich filmów. Zadaniem uczestników było odgadnięcie dialogów, które wygłaszali bohaterowie.

Do ukończenia gry uczestnicy musieli wykonać około 10 zadań. Wszyscy, którzy wykonali zadania, otrzymywali gadżet (koszulkę, długopis, smycz itd.), potwierdzający pobyt w Mieście Głuchych. Uczestnicy, którzy najlepiej i najszybciej wykonali zadania w Mieście Głuchych otrzymali nagrody rzeczowe. Kilka zdjęć z akcji znajduje się w załączniku 1.

Efekty

1 edycja odbyła się w październiku 2010 roku. Każdy gracz otrzymał na starcie kilkanaście różnego rodzaju materiałów, imitujących papiery codziennego użytku (ulotki, wizytówki) oraz kartę gry, która służyła do oceny wykonywanych zadań. Uczestnicy gry mieli spędzić w Mieście Głuchych jeden dzień, załatwiając różne codzienne sprawy. Wobec tego we wnętrzu Centrum ustawiono dziewięć stoisk imitujących punkty użyteczności publicznej, m.in. takich jak: sklep, urząd czy kawiarnia.

Zadania, przed jakimi stanęli uczestnicy gry, były następujące:

- przygotować się do wieczornego spotkania ze znajomymi (w tym celu trzeba było odwiedzić sklep spożywczy i wypożyczalnię filmów);
- wybrać się na randkę do kina i kawiarni;
- przepisać na swoją ciotkę samochód i wysłać jej potrzebny dokument pocztą;
- zatrudnić w swojej firmie bardzo potrzebnego pracownika;
- zapytać się o postępy swojego dziecka podczas wywiadówki;
- udać się na lekcję tańca.

Jak czytamy na stronie akcji:

W Mieście Głuchych zainstalowanym w łódzkiej Manufakturze byli i młodzi, i starzy. Wszyscy za to poczuli, jak to jest być osobą niesłyszącą oraz świetnie się bawili, bo takiej kumulacji uśmiechu nie widzi się na co dzień⁶.

W organizację drugiej edycji, która odbyła się w październiku 2011 r. udało się zaangażować znane osoby. W promocję Miasta Głuchych włączyły się osoby znane ze świata show-biznesu: Jolanta Fraczyńska, Natalia Lesz, Joanna Trzepiecińska oraz Waldemar Barwiński. Relacje z Miasta Głuchych pojawiły się w Radiu Łódź, 3 Programie Polskiego Radia oraz w programie *Dzień Dobry TVN*.

3. Edycja została zorganizowana w 2012 r. w Łodzi. Tego roku odbyły się także imprezy pod patronatem Miasta Głuchych w Rybniku i Krakowie.

⁶ http://miastogluchych.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=7&Itemid=137 (7.06.2014).

ZAŁĄCZNIK 1. Zdjęcia z akcji Miasto Głuchych



Źródło: http://www.miastogluchych.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=9&Itemid=139 (9.06.2015).

Część C

- Wideotłumacz Języka Migowego

Data dla Piotra szczególnie ważną okazał się 19 sierpnia 2011 roku. Tego dnia weszła w życie ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się⁷, według której administracja publiczna, służby ratowniczo-interwencyjne oraz publiczne jednostki ochrony zdrowia powinny zapewnić osobom głuchym dostęp do tłumacza języka migowego.

W odpowiedzi na zapisy z tej ustawy, dokładnie tego dnia PZG wprowadził na rynek specjalną usługę – Wideotłumacza języka migowego⁸. Tak o Wideotłumaczu opowiadał Piotr:

Jest to usługa polegająca na łączeniu osoby głuchej z tłumaczem i z klientem przez Internet. Czyli trochę taki Skype dla głuchych, zapewnienie tłumacza w dowolnym miejscu. To działa tak, że możesz sobie wziąć telefon, postawić go przed sobą i wybrać połączenie z tłumaczem.

Ideę prezentuje załącznik 1. Zakres usługi Wideotłumacza Języka Migowego obejmuje:

- uruchomienie w firmie stanowiska z wideotelefonem, softphone'm lub tabletem,
- szkolenie pracowników w zakresie obsługi Wideotłumacza języka migowego,
- dostęp do profesjonalnego tłumacza z Polskiego Związku Głuchych,
- wsparcie techniczne i opiekę serwisową,
- przekazanie certyfikatu potwierdzającego przystąpienie do programu Firma przyjazna osobom głuchym (certyfikat ten można umieścić na własnej stronie internetowej i materiałach firmowych).

Certyfikat znajduje się w załączniku 2.

W ramach usługi przewidziano dwa rodzaje abonamentu – za 50 lub 250 zł miesięcznie:

Pierwszy abonament kosztuje 50 zł miesięcznie i do tego płaci się 50 zł za każdą godzinę rozpoczętą tłumaczenia. W drugiej opcji, takiej jak „tłumaczysz więcej”, płacisz 250 zł i masz nieograniczoną liczbę godzin tłumaczenia w miesiącu. Obsługujemy w tej chwili poniedziałek–piątek, 8–18. Mamy ofertę także dla osób indywidualnych czyli sam głuchy może sobie kupić i może to mieć w telefonie.

Ustawa, która narzuciła zapewnienie obsługi osób głuchych, wydawała się ogromną szansą, jednak wciąż wielu przedstawicieli administracji publicznej, lub firm komercyjnych nie widziało sensu w tej inwestycji:

Samorzędy, urzędy centralne, administracja generalnie jest zobowiązana do tego, żeby obsługę dla głuchych zapewnić. Więc to jest z jednej strony zachęta do tego, żeby tego wideo-tłumacza instalować, a z drugiej strony, ciągly argument: „Panie, ale przecież do nas głuchy nie przychodzi”.

Piotr zastanawiał się, jak polepszyć produkt, a jednocześnie jak dotrzeć do większej liczby klientów. Zamieścił na stronie listę obecnych klientów – „Firmy i instytucje przyjazne głuchym”, jednak nie przyniosło to zakładanych rezultatów. Jak można Pomóc Piotrowi?

⁷ Dz. U. Nr 209 z 2011 r., poz. 1243.

⁸ <http://wideotlumacz.pl/strona-glowna-tlumacz-jezyka-migowego> (28.05.2014).

ZAŁĄCZNIK 1. Idea Wideotłumacza



Źródło: <http://wideotlumacz.pl/dla-kogo-tlumacz-jezyka-migowego-2/zakres-uslug-tlumacz-jezyka-migowego-2> (7.06.2015).

Załącznik 2. Certyfikat „Firma Przyjazna Głuchym” wydawany przy okazji instalowania usługi Wideotłumacza

Źródło: <http://wideotlumacz.pl/firma-przyjazna-gluchym-2/o-programie> (9.06.2015).